Nr. 214. WTOREK 19 WRZEŚNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej:* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: Za IV ćwierćrocze 3 zł.
Za październik i każdy następny miesiąc 1 zł.
Pocztą: Za IV ćwierćrocze 4 zł.
Za październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

W miejscu: Za IV ćwierćrocze 3 zł. 75 ct.
Za październik 1 zł 30 ct.
Pocztą: Za IV ćwierćrocze 4 zł 75 ct.
Za październik 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Namiestnictwo we Lwowie przyzwoliło reskryptem z dnia 10 września b. r. l. 29885 na przeniesienie targów na bydło opasowe w Oświęcimie ze środy na czwartek każdego tygodnia. Pierwszy targ czwartkowy odbędzie się 28 b. m.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała dotychczasowego nauczyciela szkoły wydziałowej w Krośnie Jana Kazienkę rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej męzkiej w Brzeżanach.

Obwieszczenie.

Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 31 października 1876 losowania obligacyi indemniz. Galicyi zachodniej i wschodniej, tudzież Wielkiego księstwa Krakowskiego, zostaje począwszy od 25 września 1876 zasystowane przepisywanie tych obligacyi, któreby przy przepisaniu musiały dostać odmienne numera.

Po ogłoszeniu wyniku losowania przepisywanie obligacyi na nowo się rozpocznie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa
jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.
Lwów dnia 17 września 1876.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 września.

W miarę jak się zbliża termin otwarcia Rady państwa, deputowani jej w coraz większej liczbie stają przed swoimi wyborcami, ażeby objaśnić im dotychczasową działalność swoję i wskazać dążności, jakiemi powodować się będą nadal, mianowicie w załatwieniu ważnej sprawy ugodowej. Często wspominaliśmy o tych aktach spowiedzi poselskiej, ale niestety tylko raz dotąd spotkaliśmy się z mową pełną politycznej wyrozumiałości i takiej rozwagi, jaką niezbędnie posiadać musi członek parlamentu, chcący przyczynić się skutecznie i zbawiennie do załatwienia sprawy ugodowej. Mamy tu na myśli mowę dr. Beera, który długo rozprawiał o warunkach ugody, a choć nie zgadzał się na nie, ani razu nie rzucił jednej z tych tuzinkowych gróźb, jakiemi jego koledzy wojują bez zastanowienia. Takie sprawozdania poselskie jak ostatnia mowa dr. Beera, są bardzo pożądane dla politycznego życia, bo wyjaśniają sytuacyę i utrzymują łączność zasad między reprezentantem a reprezentowanymi wyborcami. Natomiast zwoływanie wyborców dla podsycania obecnej niechęci ku Węgrom i dualizmowi, mianowicie zaś owo oklepane wywoływanie widma unii osobistej, jest bardzo szkodliwe nietylko dla samego stosunku Węgier do Austryi, o czem nie raz pisaliśmy, lecz także dla stosunku wyborców do parlamentu. Jak szkodliwem dla życia parlamentarnego byłoby wskrzeszenie mandatów rozkazujących, tak samo szkodliwem jest dawanie wyborcom przyrzeczeń wygórowanych, których spełnić niepodobna. Jeden i drugi poseł, wojujący dziś groźbą unii osobistej, nie zastanawia się nad tem, że słowa jego, rzucone może tylko w przemijającym celu demonstracyjnym, przyjmą się głęboko w umysłach wyborców i stanowić będą dla nich kryteryum sądu o dzielności reprezentanta. Unia osobista nie przyjdzie do skutku. O tem wiedzą wszyscy, wiedzą bardzo dobrze nawet ci, którzy ją dziś zalecają. Cóż tedy stanie się w takim razie, jeżeli w jednym lub drugim okręgu wyborcy wezmą deputowanego za słowo i potem pociągną go do odpowiedzialności za to, że przyrzeczenia swojego nie dotrzymał? Już dziś składanie mandatów przybiera coraz większe rozmiary, a na wypadek, gdyby wyborcy wzięli sobie bardzo do serca dzisiejsze przyrzeczenia pewnych deputowanych, wybory uzupełniające stałyby się wkrótce dla państwa formalną plagą polityczną. W Węgrzech zrobiono bardzo niemiłe doświadczenie na podobnem postępowaniu, więc deputowani austryaccy mają przestrogę, o której nie powinni zapominać.

Ci książęta Orleańscy, którzy piastują wysokie godności w armii francuskiej, odegrali wybitniejsze role w ostatniej podróży marszałka Mac-Mahona i otrzymali od prezydenta republiki oznaki wyższej dystynkcyi, co jednakże wcale nie uchybiało stosunkowi wojskowo-hierarchicznej uległości. Ale republikanom i to się bardzo niepodobało, więc jeden z ich organów stawia pytanie, jaką rolę odgrywali ci książęta? Jeżeli byli tylko żołnierzami, to powinni być tak traktowani, jak wszyscy inni komendanci, jeżeli zaś występowali w roli pretendentów do tronu, to należy ich usunąć z armii. Pytanie to postawił właśnie ten organ republikański, który za rządów Thiersa jako jego osobisty organ był bardzo uprzejmy dla książąt orleańskich i wielbił nawet ich lojalność w obec republiki. Tak tedy teroryzm republikańskich purytanów posuwa się tak daleko, że nie pozwala marszałkowi Mac-Mahonowi być uprzejmym dla tych, którym ród i stanowisko dają tytuł nawet do wyjątkowej uprzejmości. O ile pytanie powyższe skierowane jest przeciw osobie prezydenta, razi wielką niestosownością, a jako objaw nieustannie zrywanej i napowrót zawiązywanej przyjaźni między republikanami i orleanistami jest po prostu zabawny. Właśnie teraz orleaniści mieli pewne prawo do względów republikańskiego stronnictwa, bo przy wyborze senatora w miejsce Periera, opuścili konserwatystów i głosami swojemi zapewnili wybór Dufaurowi. Niechże teraz utylitaryzm orleański obliczy korzyści osiągnięte chwiejnością polityczną i wysnuje stąd dyrektywę dla dalszej kampanii parlamentarnej. Sojusz z konserwatystami nie zapewnia wprawdzie orleanistom ani wysokich dostojeństw wojskowych i cywilnych, ani poparcia organów rządowych przy agitacyi wyborczej, ale nie wymaga od nich zupełnej kapitulacyi. Republikanie zaś są i pozostaną nienasyceni w swoich wymaganiach, bo zawiedzeni tyle razy przez orleańskich sprzymierzeńców nie mogą się zadawalać samą uległością. Republikanie sprzeniewierzyliby się własnym zasadom, jeżeliby w swoich szeregach tolerowali frakcyę, która nietylko w kwestyach wewnętrznej polityki, lecz także w dynastycznych marzeniach szuka podstawy do odrębnego stanowiska politycznego.

Odkąd stronnictwo niemiecko-konstytucyjne wypisało na swoim sztandarze wyborczym rewizyę ustaw kościelno-politycznych, ucichła na długi czas rozprawa dzienników liberalnych na ten temat. Dopiero w ostatnich dniach zaszedł wypadek, który przypomniał prasie i jej czytelnikom, że pokój wewnętrzny nie zapanował jeszcze w Niemczech, że między władzą państwową a organami kościoła istnieje tylko chwilowe zawieszenie broni. Tym wypadkiem był znany list arcybiskupa hr. Ledóchowskiego który z Rzymu wezwał proboszcza w Piaskach do odwołania uległości okazanej ustawom kościelno-politycznym. Wiadomo, że proboszcz w Piaskach złożył ten list w ręce rządu i że następnie urzędowy dziennik berliński powtórzył całą korespondencyę illustrując krótkiemi uwagami jej znaczenie jako świeży dowód, że organa kościelne nie przestają wyzywać władzy państwowej do walki. Prasa liberalna niedawno chciała so-

---

Adam Mickiewicz
w opowiadaniach rossyjskich pisarzy.

V.

Mickiewicza ceniono więcej jako człowieka — opowiada dalej autor rossyjski — jako poety nie znano go wcale, nie wiele bowiem osób czytało po polsku. A jednak pośród nas nie przestawał pisać. Ciekawą jest rzeczą, że najwięcej jego utworów drukowano w Moskwie (?) i w Petersburgu — i ma się rozumieć — za pozwoleniem cenzury miejscowej. Daleko już później, po powstaniu 1830 r. poddano je znowu cenzuralnemu śledztwu. Książę Paszkiewicz i hr. Czernyszew, minister wojny, prowadzili z tego powodu dłuższą korespondencyę z ministrem oświaty. Utwory Mickiewicza, a nawet samo nazwisko popadły indexowi, to jest, bezwarunkowo zostały zabronione. Szczególnie podejrzliwie traktowano *Konrada Wallenroda*, poemat niejednokrotnie tłumaczony na język rossyjski, z którego wyjątki dość liczne umieszczały nasze pisma peryodyczne. Czy istotnie pisał go poeta pod wpływem machiawelskiego natchnienia — rozstrzygnąć nie możemy. Przynajmniej ostatnie wypadki taką mu cechę nadały."

„Wspomnieliśmy o szczególnej zdolności, którą się odznaczał Mickiewicz w dawaniu szybkich i pełnych dowcipu odpowiedzi. Oto jeden z wielu przykładów. Jeden z naszych znajomych sprzeczał się z Mickiewiczem, co do ortografii polskiego nazwiska „Mokronowski". Rodak nasz mylnie utrzymywał, że się powinno pisać „Mokronoski", to jest literę *w* wyrzucał; Adam był innego zdania: „Wreszcie — dodał w końcu — może nazwisko to skrócone zostało skutkiem nowego rozbioru Polski, o którem jeszcze nie słyszałem."

„Wobec wspomnień o pobycie poety w Moskwie, przychodzi nam na myśl dość oryginalne podobieństwo. Godnem jest uwagi, że zarzuty robione przez poetę polskiego Puszkinowi, jakoby się poddawał wpływom Bajrona, daleko wcześniej tu w Moskwie Mickiewicza spotkały. Oto co w pięknym wierszu wypowiedział w 1828 r., mało do dziś ceniony Baratyński:

„Nie naśladuj innych wieszczu, wszak tyś swą wielkością wielki... Dla Izraela i piewcy jedno służy prawo: nie będziesz wzywał cudzych bogów. Kiedy cię natchniony Mickiewiczu zastaję u nóg Bajrona, myślę wówczas: wielbicielu pokorny, powstań, pamiętaj — żeś sam bogiem."

„Mickiewicz był nietylko wielkim poetą, ale i wielkim improwizatorem... Improwizacye jego odznaczały się myślą, uczuciem, pięknością i poetyczną plastyką słowa, podniesioną do najwyższego stopnia. Można było przypuszczać, że deklamuje dawniej już napisany poemat. Dla przyjaciół rossyjskich, nierozumiejących po polsku, improwizował na zadany temat po francusku, ale prozą. Pamiętam jedną z tych improwizacyi. Z kartek, na których były wypisane rozmaite zadania, los padł na temat poetyczny i bardzo podówczas będący na czasie: *Wyrzucenie na brzeg odesski ciała konstantynopolitańskiego prawosławnego patryarchy,* zamordowanego przez czerń turecką. Ciało to rzucone w Carogrodzie, przepłynęło Czarne morze. Poeta na kilka minut jakby się zagłębił w sobie. Wkrótce wystąpił z twarzą promieniejącą natchnieniem; i groza i zapał zarazem na niej się malowały. Słuchacze milczący i usposobieni poetycznie. Obcy mu język, proza raczej otrzeźwiająca niźli upajająca myśl i wyobraźnię — wszystko to przecież nie zdołało zniżyć poetyckiego polotu. Improwizacya olśniewająca i wspaniała! Jaka szkoda, że zbywało nam na stenografach... Żukowski i Puszkin byli przejęci i zachwyceni ogniem i pięknością poezyi."

„Dom księżny Zeneidy Wołkońskiej w Moskwie był miejscem spotkania wszystkich więcej znanych osobistości ówczesnego społeczeństwa. Zbierali się tutaj przedstawiciele wielkiego świata, dygnitarze i piękne kobiety, młodość i wiek dojrzały, ludzie naukowej pracy, profesorowie, pisarze, redaktorowie, poeci, artyści. Wszystko w tym domu nosiło cechę zamiłowania w sztuce i nauce. Miały tu miejsce odczyty, koncerta, amatorskie przedstawienia oper włoskich. Pośród artystów i na ich niejako czele stała sama księżna. Trudno zapomnieć o wrażeniu, jakie wywierała na słuchaczów swoim pełnym, dźwięcznym kontr-altowym spiewem; w roli Tankreda (z opery Rossiniego) była zachwycająca. Zdaje mi się, że słyszę dziś jeszcze, jak wobec Puszkina, w pierwszym dniu znajomości z wielkim poetą, odspiewała jego elegię *Zagasło już dzienne światło*, z muzyką dorobioną przez Genisztę... Puszkin był oczarowany tym objawem wykwintnej artystycznej kokieteryi...

„Nie mamy potrzeby dodawać, że Mickiewicz od chwili przyjazdu do Moskwy, należał do rzędu najczęstszych, najszanowniejszych i najmilej widzianych gości w salonach ks. Wołkońskiej. Poświęcił jej nawet jeden z swoich utworów *Na pokój grecki*, a ofiarując księżnej *Sonety krymskie*, poprzedził je wierszem polskim, który sam przełożył na fancuską prozę... Po wielu latach niewidzenia, a nawet po zerwaniu stosunków listownych, spotkaliśmy się z Mickiewiczem w Paryżu, i spotkaliśmy się jako starzy dobrzy przyjaciele. Pomimo przewrotów i zmian politycznych nie widziałem w Mickiewiczu Polaka, a on we mnie „Moskala", prędzej tylko starej Moskwy mieszkańca. Z nazwą tą łączyły się najserdeczniejsze i najprzyjemniejsze dla nas obu wspomnienia. Przyjaciel mój przedwcześnie się postarzał. Wzruszenia i troski pobrużdżiły twarz, którą już dawniej piętnowała pewna smętna melancholia. Zdawało mi się, że Mickiewicz pod wielu rozczarował się względami — że tak co do Francyi, jak co do pewnych nadziei politycznych utracił już wiarę. Może się mylę, ale przypuszczam, że ciężyło mu stanowisko emigranta. W poufnych rozmowach niedotykaliśmy tych kwestyi, ale ludzie bliscy rozumieją się wzajemnie. Szczególnie przy powtórnem z nim spotkaniu w Paryżu (1850) uderzało to odczarowanie i zmęczenie moralne poety. Wprawdzie występowały one i dawniej. Oto co w 1832 r. pisał on do Lelewela, jednego z najgorętszych agitatorów znanych wypadków z roku 1831. „Tu (w Paryżu), powszechne skargi na niezgodę, łatwą do przewidzenia, bo wyniesioną z Warszawy i tylko dojrzewającą we Francyi. Mnie się zdaje, że jedni ufają rządowi francuskiemu, drudzy narodowi, albo ludziom *du mouvement.* Ja oba te francuskie stronnictwa mam za zgraję egoistów zdemoralizowanych, i nic na nich nie liczę. Francya podług mnie, są to Ateny za czasów Demostenesa; będą wrzeszczeć, odmieniać mowców i wodzów, ale się nie ulęczą, bo rak toczy ich serca."

„Oto jeszcze dwa wyjątki z listów Mickiewicza, w których się maluje szlachetny i zacny jego charakter. W r. 1840 otwarto w Paryżu katedrę słowiańskiej literatury. Ofiarowano ją Mickiewiczowi, który podówczas wykładał w Lozannie literaturę łacińską, kochany przez uczniów i poważany przez kolegów: „Żal mi Losanny — pisze

bie w tej sprawie powetować długie milczenie i zażądała kategorycznie, ażeby rząd niemiecki wystąpił w obec Włoch z reklamacyą dyplomatyczną z tego powodu, że pozwalają one występować przeciw Niemcom arcybiskupowi poznańskiemu, który prawomocnym wyrokiem trybunału kościelnego został złożony z swojego wysokiego urzędu. Ciekawa rzecz, jakby miała opiewać ta reklamacya i jaką pretensyę mogłaby zawierać? Niemieckiej prasie roi się jeszcze ciągle jakaś zmiana ustawy gwarancyjnej w duchu ścieśniającym atrybucye papieża. Dopóki obecni ministrowie włoscy zasiadali na ławie opozycyjnej, byli skłonni do tego kroku, bo wtedy walka kościelno-polityczna wrzała gwałtownie w Niemczech i zdawało się jakoś im, że od pożądanej dla Niemiec zmiany ustawy gwarancyjnej zawisły dobre stosunki między sprzymierzeńcami z r. 1866. Minghetti z trudnością oparł się temu żądaniu, bo długo nie wystarczała opozycyi zdrowa uwaga, że Włochom nie zagrażają obecne atrybucye papieża a zmiana ustawy gwarancyjnej sprowadziłaby na młode królestwo tak przykre zawikłania wewnętrzne i zewnętrzne, że tego nie powetowałaby przyjaźń Niemiec. Opozycya przyszedłszy do steru bynajmniej nie spieszyła się z wykonaniem tego, co zalecała poprzedniemu gabinetowi. Na ławie opozycyjnej łatwo zmieniać ustawę gwarancyjną ale stojąc u steru i dźwigając całą odpowiedzialność za skutki jeszcze łatwiej zapomina się o dawnych radach i planach. Jeżeli zaś Depretis nie zmienił ustawy gwarancyjnej zaraz po objęciu steru, to pewnie nie zmieni jej teraz wskutek listu hr. Ledóchowskiego do proboszcza w Piaskach. List ten stanowi wykroczenie wobec niemieckich ustaw kościelno-politycznych i tylko w Niemczech może być jego autor do odpowiedzialności pociągnięty. Jedynym sposobem satysfakcyi dla obrażonego prawa byłoby wydanie hr. Ledóchowskiego w ręce władz pruskich. Wydanie to jest jednak niemożliwe na podstawie obecnie obowiązujących traktatów niemiecko-włoskich o wzajemnem wydawaniu osób karygodnych, więc nie ma żadnej drogi do satysfakcyi. Umiarkowane organa liberalne uznały, że inaczej być nie może i dlatego bynajmniej nie pochwalają rozgłosu, jaki nadano listowi hr. Ledóchowskiego. Sam fakt, że proboszcz w Piaskach złożył list kardynała w ręce rządu a tem samem nie uznał jego arcybiskupiej jurysdykcyi, był na razie zupełnie wystarczającą satysfakcyą dla nowoczesnego prawa.

SPRAWY MONARCHII

Najj. Pan udzielać będzie audyencyi w Wiedniu we czwartek d. 21. b. m.

— Wyświęcenie nowowybranego arcybiskupa w Salzburgu, ks. Edera, zapowiedziane na d. 24 b. m. zostało odroczone, a to z powodu iż prekonizacya nie została jeszcze dokonaną.

— Najj. Pani wyjechała d. 16 b. m. o godzinie 4 po południu z Miramare do Budapesztu. Na dworcu kolejowym żegnał Najj. Panią Namiestnik br. Pino i burmistrz d'Angeli. Najj. Pani dziękując za przyjęcie przyrzekła, iż wkrótce przybędzie znowu do Tryestu.

— Czytamy w *Wehrzeitung*: Raport c. k. arsenału w Wiedniu, przedłożony c. k. państwowemu ministerstwu wojny za miesiąc sierpień, wykazuje nadzwyczajne postępy w fabrykacyi dział polnych według systemu Uchatiusa. Preliminowana na r. 1876 liczba nowych dział będzie gotową z końcem listopada, tak, że ministerstwo może w tym czasie przystąpić do fabrykacyi tej liczby dział, która dopiero w r. 1877 miała być wykonana. Korzyści ztąd wypływające, są widoczne, albowiem po pierwsze: będzie armia znacznie prędzej uzbrojoną w działa poprawnego systemu, a powtóre nie będzie potrzeby rozpuszczać przed czasem z arsenału robotników wyćwiczonych w fabrykacyi dział Do uzbrojenia 13 pułków artyleryi polnej potrzeba 1170 dział. 970 rur działowych według systemu Uchatiusa o 7·5 i 9 centm. średnicy jest już odlanych. Potrzeba tedy odlać jeszcze 200 rur. Tygodniowo odlewa arsenał wiedeński 25 sztuk. Do połowy listopada r. b. będą więc wszystkie rury gotowe. Co do lawet, sporządzono dotychczas 600 sztuk; tygodniowo produkuje się 35 sztuk. Do jaszczyków, lawet i wozów amunicyjnych potrzeba około 11,000 kół. Dotychczas sporządzono 3500; dziennie wyrabiają 80 kół. Podróż inspekcyjna dyrektora arsenału, generała broni Tillera, podjęta w celu zwiedzenia fabryk prywatnych, które mają rządowi dostarczyć licznych części składowych dział, nie pozostała bez skutku. Fabryki prywatne są tak czynne jak c. k. arsenał. Dotrzymują one najpunktualniej terminu dostawy. Fabryki prywatne wyrabiają także kule próżne i pełne i szrepnele, partyami po 5 do 20 tysięcy sztuk, i odstawiają je do laboratoryum chemicznego pod Wiener-Neustadt; tam napełniają kule prochem i masą eksplodującą. Przez rozdanie dostawy rozmaitych pocisków do nowych dział pomiędzy licznych fabrykantów prywatnych osiągnięto cel dwojaki: przez konkurencyę uzyskano niższe ceny i zapewniono sobie dostawę pocisków w znacznej ilości, w stosunkowo dość krótkim czasie.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Francya i Turcya.)

O stanowisku, jakie Francya zająć winna w kwestyi wschodniej, tak się wyraża dziennik francuski *Temps*. „Cała uwaga publiczna zwrócona jest dziś na wypadki odgrywające się na wschodzie, niemniej jednak i na to, co się dzieje w Europie, mianowicie w Anglii. Jeśli co daje nam uczuć upokorzenie, jakie nam zgotowała zewnętrzna i wewnętrzna polityka cesarstwa, to z pewnością podrzędna a raczej nic nie znacząca rola, jaką odgrywamy w kwestyi wschodniej. A jednak rola taka jest dla nas w obecnej chwili jedynie możliwą; nie przebaczylibyśmy też rządowi, gdyby z ambicyi lub lekkomyślności sprowadził nam jakiekolwiek choćby najmniejsze zawikłanie, bo instynkt mówi nam, że nie godzi się Francyi oddawać głośnym objawom opinii publicznej, które sąsiednim narodom mogą przynieść zaszczyt. Nie ulega wątpliwości, że i my myślimy o Turkach, o ich zachowaniu się w Bułgaryi, o ich rzekomem zadaniu rządzenia chrześcijańskimi poddanymi tak samo jak się to dzieje z tamtej strony Alp, w Anglii lub Rossyi; nie wolno nam jednakże, jak innym głośno wypowiadać tego, cobyśmy chcieli i powinni a to z tej prostej przyczyny, że zbywa nam na potrzebnej do tego powadze. Że powściągliwość taka nie pochlebia dumie narodowej, nikt zaprzeczyć nie może, ale również najmniejszej nie ulega wątpliwości, że położenie nasze zakazuje nam wyższe sobie rościć pretensye. Powściągliwość ta atoli powinna przeminąć i przeminie nie zadługo. Musimy i możemy zmierzać do tego, abyśmy w sprawach europejskich mianowicie takich, które całą obchodzą ludzkość, mogli kiedyś ważniejszą odgrywać rolę. Czy chwila ta prędzej lub później nastąpi, zależy to jedynie od nas a dwóch szczególnie potrzeba nam do tego rzeczy. Najprzód nie powinniśmy, co zresztą jest jasnem dla każdego, żałować ani mozołów ani pieniędzy w celu przywrócenia naszej potęgi militarnej. Powtóre, co niemniej potrzebnem ale też niemniej trudnem jest do osiągnięcia, powinien cały naród, powinny wszystkie umysły dążyć do zdobicia sobie tych przymiotów, któremi jedynie zyskać można moralną powagę. Na rozumie i szlachetności nie zbywa nam a przymiotami temi niejednokrotnie zasłużyliśmy sobie na sympatyę i wdzięczność ludów, powinniśmy jednakże za pomocą wychowania przyswoić sobie prawdziwe cnoty obywatelskie a temi są: zmysł praktyczny, umiarkowanie, wytrwałość i poszanowanie instytucyi. Powinniśmy przedewszystkiem wyrobić sobie zmysł, bez którego najkosztowniejsze dary najmniejszegoby nie przyniosły użytku, to jest silne dążenie do zasięgnięcia o każdej sprawie prawdziwych i dokładnych informacyi, silne pragnienie aby we wszystkich rzeczach jak najdokładniej się rozpatrzyć, zanim się przystąpi do czynu. Wobec wysokiego stopnia, na jakim się dziś znajduje cywilizacya, jedynie pod tym warunkiem jest się rzeczywiście wielkim narodem, jedynie tym sposobem można sobie samemu przyjść w pomoc i innych, o ile własne siły na to pozwolą, wesprzeć. Nawet militarna potęga, jakkolwiek w każdym razie jest niezbędną, wtenczas dopiero spodziewaną przynieść może korzyść, jeśli ten najwyższy spełnimy warunek.

(Warunki pokojowe Porty).

Znane już czytelnikom tureckie warunki pokoju, zakomunikowane zostały mocarstwom pośredniczącym w nocie a raczej memoryale, datowanym w wys. Porcie 14 września 1876. Rząd turecki zaczyna od stereotypowego frazesu o niewdzięczności „administracyi“ księstwa serbskiego, która nadużywając swobód i przywilejów, hojnie sobie przez Portę nadanych, popierała wszelkiemi sposobami ruch powstańczy w Bośnii, Hercegowinie i Bułgaryi a nawet własnym kosztem uzbrajała oddziały, wyprawiając je przeciw wojskom cesarsko-ottomańskim. Rząd turecki widział się zmuszonym dla zapobieżenia nadal takim prowokacyom, ustawić na granicy serbskiej kilka korpusów wojsk, co jednak miało znaczenie tylko odporne. Rząd serbski po daremnych usiłowaniach wyczerpania cierpliwości w. Porty, która unikała starannie wszelkiego powodu do starcia, zrzucił w końcu maskę i pociągając za sobą Czarnogórą, wypowiedział otwartą wojnę. „Ujrzano wtedy, mówi patetycznie memoryał, jak naród, który cesarstwo ottomańskie obsypało swobodami, przywilejami i dobrodziejstwy, jak naród ten popychany przez demagogię bez sumienia rzucił się z wściekłością na pograniczne prowincye cesarstwa, niosąc tam zniszczenie i nędzę; widziano jak książę lenniczy, dając się porwać obłędowi popularnemu, sprzeniewierzył się przepisom honoru i lojalności, widziano ministrów, którzy odpychają usilne rady całej Europy, nie wahali się dla dogodzenia zachciankom karygodnym i chimerycznym rzucić księstwa serbskiego w przepaść wojny.“ Rząd turecki mówi memoryał dalej, zaskoczony tak brutalnym napadem, potrzebował dłuższego czasu, aby zgromadzić u granic serbskich siły dostateczne do stłumienia tej rebellii. Krwawe bitwy nad Timokiem i Morawą nie pozostawiają żadnej wątpliwości o ostatecznym wyniku wszczętego przez Serbię zatargu.

Rząd cesarski umie ocenić motywa ludzkości, które spowodowały dyplomacyę europejską do ofiarowania swych usług rządowi belgradzkiemu w tak krytycznej chwili. Podziela on życzenie położenia tamy rozlewowi krwi, ale proponowane zawieszenie broni uważa za drogę niepraktyczną a nawet szkodliwą, która podtrzymując i przedłużając stan niepewności, mogłaby tylko pogorszyć sytuacyę. Zdaniem rządu ottomańskiego byłoby daleko lepiej przystąpić od razu bez straty czasu do ułożenia warunków, pod któremi pokój mógłby być przywróconym w nowem przez Serbię stworzonem położeniu.

Przyznając Serbii prawo własnej administracyi i własnej obrony kraju, chciał rząd cesarski zaspokoić wszystkie jej życzenia budując na wierności i roztropności narodu serbskiego i mężów, którzy nim rządzili. Nadzieje zawiodły, a rządy przyjaźne uznają teraz same konieczność, zapobieżenia na przyszłość złemu, którego próbkę boleśną teraz nam dano. Serbia zasłużyła na surową karę za winę, której się dopuściła. Mimo to rząd cesarski i tym razem jeszcze potrafi dać przewagę uczuciom umiarkowania nad uczuciem zemsty, chociaż bardzo uprawnionej. Nie chce on, aby naród serbski został zupełnie przygnieciony ciężarem odpowiedzialności, jaką ściągnął na się. Pragnie tylko zabezpieczyć się na przyszłość, aby doświadczenie jakie zrobił, nie przeszło bez śladu.

Następuje wyliczenie znanych już czytelnikom sześciu warunków pokoju. Każdy przyzna, powiada dalej memoryał, że warunki te wskazane są koniecznością i roztropnością; niemasz w nich nic takiego, coby zmieniało sytuacyę, utworzoną traktatami. Scieśnione są tylko te koncessye, które Porta wprost i z własnej woli przyznała księztwu; zresztą w warunkach nie masz nic, coby ujmę przyniosło ważnym interesom, zastrzeżonym Serbii za wspólnem porozumieniem mocarstw i Wys. Porty.

W szczególności warunek ograniczający siłę zbrojną i artyleryę, może Serbii wyjść tylko na dobre, oszczędzi jej bowiem wiele ofiar i ciężarów. Serbia nie ma powodu obawiać się żadnego nieprzyjaciela, a powiększenie sił zbrojnych i artyleryi nie mogłoby mieć innego celu, prócz celu nieprzyjaźnego rządowi cesarskiemu. Punkt o reokupacyi fortec poleca Porta szczególnej uwadze mocarstw. Zawiera on w sobie tylko rewindykacyę niezaprzeczonego prawa; zresztą opinia publiczna w Turcyi domaga się tej reokupacyi uważając ją za najlepszą rękojmię pokoju ze strony Serbii.

Zresztą, powiada memoryał, Porta chcąc uniknąć podejrzenia o jakieś myśli uboczne i dać dowód zupełnego zaufania do mocarstw pośredniczących tak mocno przejętych koniecznością pokoju, poddaje swe warunki ocenieniu sześciu mocarstw, zdając się zupełnie na ich uczucia słuszności i mądrość.

Co do Czarnogóry utrzymany zostanie *status quo ante*.

Skoro tylko mocarstwa pośredniczące oznajmią Wys. Porcie swe zdanie o przedłożonych warunkach, wydanym zostanie w przeciągu 24 godzin rozkaz wstrzymania kroków nieprzyjacielskich i stosunki przyjaźne z księstwami zostaną przywrócone.

Na tem kończy się memoryał.

(Traktat rossyjsko-niemiecki w sprawie wschodniej.)

La France a za nią wszystkie dzienniki zagraniczne ogłaszają dokument zawierający preliminarya traktatu zaczepno-odpornego, jaki w dniu 11 czerwca b. r. zawarty został rzekomo między kanclerzami Niemiec i Rossyi. Wiadomość o takim aliansie dwóch mocarstw północnych w sprawie wschodniej już dawniej pojawiała się w dziennikach, ale doznawała zawsze bardzo stanowczego zaprzeczenia. Teraz wystąpiła w formie określonej, z pewnemi pozorami zewnętrznej autentyczności, co jednak bynajmniej nie czyni jej podobniejszą do prawdy. Jeżeli mimo tego powtarzamy sensacyjny ten „dokument“, czynimy to z obowiązku dziennikarskiego, który każe zapisywać wszystko, co choćby na chwilę zwraca na siebie uwagę publiczną. Oto ów wrzekomy dokument:

„Najj. cesarz niemiecki, król pruski i Najjaśniejszy cesarz Wszech Rossyi przewidując, że nowe wypadki, jakie zaszły w państwie ottomańskiem tego są rodzaju, że zakłócić mogą pokój powszechny, życząc sobie, zapobiedz na przyszłość wszelkim zawikłaniom, postanowili porozumieć się co do wspólnej podstawy, na której mają oprzeć wszystkie swe działania. W tym celu książę Bismarck z jednej a książę Gorczakow z drugiej strony otrzymali pełnomocnictwo i zgodzono się na to, że następujące warunki sta-

---

Mickiewicz — gdziem miał cichy kąt i kawałek chleba. Smutno mi będzie rozstać się z miejscem, które otrzymałem bez żadnej okrom Boskiej protekcyi. Ludzie tu są dobrzy; ale przystanę na przyjęcie katedry słowiańskiej z obawy, żeby jaki wróg jej nie zajął i nie szczekał z niej na nas.“ List przytoczony z przekładu rossyjskiego, albowiem w korespondencyi Adama Mickiewicza nie mogliśmy go wyszukać. Jest tam wprawdzie podobny ustęp w pismie do ks. Czartoryskiego ale powyżej przytoczony jest dosadniejszy.

„W r. 1844 stosunek Mickiewicza do rządu francuskiego zmienia się na niekorzyść pierwszego. Ministeryum znajduje że profesor odstępuje od zakreślonego z góry programu wykładu. Katedra jego najprzód zniesioną została, potem dopiero zawiesili swoje odczyty Michelet i Quinet. Oto co skutkiem tego pisał do brata: „„Położenie tu moje jest trudne i pracowite wobec Francuzów i rodaków. Wszakże mógłbym już w ziemi wygodnie ugrzęznąć, bo powiem (tobie tylko), że tutejsze ministeryum dało by mi pensyą powiększoną znacznie, i uwolnienie od służby, bylebym sam chciał przestać służyć sprawie, której służę. Mógłbym już drogo przedać się. Ale to samo sumienie, które mi nie dozwoliło szukać karyery w Rossyi i Losannie, nie daje mi zatrzymać się na drodze. A mam pewność, że jeżeli wierny będę głosowi wewnętrznemu, nic mi się złego nie stanie, bo przyszłość pełna niebezpieczeństw przedemną. Bracie, jużeśmy podstarzeli, życie przeszło jak chwilka, a zdamy tylko rachunek z tego, jakeśmy go użyli, dla dobra bliźnich i ojczyzny““. Z tych wyjątków, snadno się przekonać można, że jeżeli był politycznym przeciwnikiem Rossyi, to nigdy jeszcze posądzić go o rewolucyjne tendencye nie mamy prawa, pozostał on do końca czystym i moralnym, do końca sympatyczną osobistością...“

Tyle z nieznanego autora...

Jeszcze jedna krótka wzmianka — i już zamkniemy sprawozdanie dzisiejsze.

Pan Barteniew przytacza *) wiersz rossyjski poświęcony Mickiewiczowi, razem z kubkiem ofiarowanym mu na obiedzie składkowym w mieszkaniu Sobolewskiego w Moskwie w 1828 r. I jedno i drugie znane nam z pracy wydanej przez Władysława, syna naszego wieszcza. Ale jest tu dopisek wielce znaczący, w takie mniej więcej słowa ujęty:

„W lat kilka później znany głos oburzonego piewcy doszedł do Moskwy. Ale i wówczas Moskwa ta umiała odróżnić Słowianina, poetę i człowieka, od politycznego agitatora. Dowiedziano się, że schorowany, nieszczęśliwy Mickiewicz w nędzy mieszka na Batignolskiem przedmieściu pod Paryżem. W myśl Chomiakowa zebrano 5000 r. i posłano je sekretnie Mickiewiczowi. Przypadkiem tylko dowiedzieliśmy się o tem od człowieka, który wyjeżdżając za granicę, miał sobie poleconem doręczenie wieszczowi polskiemu tej sumy. Szanując skromność do dziś żyjących uczestników tej dziwnie pięknej składki, wyliczymy tu tylko zmarłych, a byli nimi oprócz Chomiakowa, Baratyński i Szewyrow. Mickiewicz, jak nam powiadano ze zdziwieniem, ze łzami w oczach, głęboko poruszony dar ten przyjął...“

Tak opowiada pan Barteniew... Ale czy to prawda?!...

*) *Ruskij Archiw*, II. 2241.

DR. ANTONI J...

nowić będą podstawę tego preliminowanego, zaczepno-odpornego traktatu.

Art. 1 Cesarz niemiecki i cesarz rossyjski obowiązują się nawzajem, że żaden z nich w żadnym przypadku, w obec państwa ottomańskiego, w jakiejkolwiek znajdowałoby się ono fazie, zgoła żadnego nie uczyni kroku, nie porozumiawszy się naprzód co do niego.

Art 3. Gdyby Serbia i inne zależne od Turcyi kraje wojnę rozpoczęły a armia sułtańska miała być zwycięską, wtenczas Ich cesarskie Moście opierając się na traktacie paryskim będą interweniowały u Porty. aby dla Serbii i innych krajów utrzymać *statum quo*, zagwarantowany im przez państwa podpisane na traktacie.

Art. 3. Strony zawierające niniejszy układ uznały za stosowne, zastrzedz sobie w takim razie, aby im wolno było nakłonić sułtana do zaprowadzenia reform, któreby zaspokoiły liczne i słuszne żądania słowiańskich poddanych Turcyi; obie strony będą czuwały nad przeprowadzeniem tych reform w najrozleglejszych rozmiarach.

Art. 4. Gdyby zaś przeciwnie szala zwycięztwa przechylić się miała na stronę państw lenniczych i zrewoltowanych prowincyj, w takim razie Ich cesarskie Moście zgodzą się na wynikły ztąd stan rzeczy i jako podstawę przyjmą niezależność wszystkich krajów słowiańskich, niemniej Mołdawii i Wołoszczyzny, które to kraje wchodzą w skład europejskiej Turcyi; powołają bezzwłocznie wszystkie chrześcijańskie mocarstwa na kongres, celem nadania tym krajom jak najlepszej organizacyi.

Art. 5. Ponieważ w takim razie Konstantynopol *ipso facto* przestałby być stolicą europejskiej Turcyi, dlatego Ich cesarskie Moście zaproponują mocarstwom, aby zawezwać sułtana do obrania sobie rezydencyi w azyatyckich krajach, a Bosfor i miasto otworzyć dla wolnego handlu, który byłby gwarantowany przez wszystkie mocarstwa europejskie. Strony zawierające ten układ obsadzą miasto i wody swem wojskiem lądowem i morskiem, które dopiero wtenczas opuści zajęte kraje, gdy mocarstwa ostateczną w tym względzie powezmą uchwałę.

Art. 6 Gdyby skutkiem różnicy zdań porozumienie między wielkiemi mocarstwami i Najjaśn. monarchami na zasadzie postanowień, w art. 2. 4 i 5 wyrażonych, nie miało przyjść do skutku i gdyby znikła wszelka nadzieja wspólnego działania, wyszlą mocarstwa sprzymierzone swe wojska i obsadzą niemi terytorya stron walczących, aby nadać tym krajom możność oznaczenia rządu, któryby dla nich był najdogodniejszym.

Art 7. Chcąc być gotowymi do zapobieżenia ewentualnościom powszechnej z wypadków wschodnich powstać mogącej konflagracyi europejskiej, obowiązują się Ich ces. Mości połączyć swe siły lądowe i morskie w celu odparcia każdej zaczepki, z którejkolwiekby pochodziła strony.

Art. 8. Postanowienia o sile zbrojnej morskiej i liczbie wojsk, będą przedmiotem osobnej późniejszej konwencyi, która będzie dodatkiem do niniejszego traktatu zaczepno-odpornego i posiadać taką samą moc i znaczenie, jakgdyby stanowiła jego część integralną.

Art. 9. Rozpoczęcie rokowań w celu ostatecznego zawarcia traktatu zaczepno-odpornego, na podstawie niniejszych preliminaryów, nastąpi w Berlinie we dwa miesiące, po dniu ratyfikacyi. przez Najjaśn. monarchów albo jeszcze wcześniej, jeżeli będzie można.

Art. 10 Artykuły powyższe mają być przedłożone bezpośrednio cesarzom do ratyfikacyi.

Co dla lepszej wiarygodności własnoręcznym podpisem i pieczęcią stwierdzamy.

Dan w Berlinie 11 czerwca 1876 *podp. Bismarck, Gorczakow.*

Dokument ten oznaczony jest na czele napisem: Prywatny gabinet Jego Ces. Mości. Sekcya I; u spodu zaś znajdują się słowa: za wiarygodność odpisu: hr. Adlerberg".

France donosi prócz tego: „Cesarz Aleksander wziął inicyatywę w zwołaniu kongresu; posunie się on aż do ostateczności. Generał Miljutyn, minister wojny otrzymał rozkaz pogotowia". A dalej pisze ten sam dziennik: „Ponieważ Porta odrzuca proponowane pośrednictwo, poczynił ks. Gorczakow na rozkaz cesarza ostatnie kroki u mocarstw, aby doprowadzić do skutku kongres, któryby podyktował Turcyi rozejm i pokój. Prusy i Włochy zgodziły się na kongres, Francya nie dała jeszcze odpowiedzi, Austrya nie odpowiedziała stanowczo. Cesarz Aleksander napisze do cesarza Franciszka Józefa. Jeżeliby te usiłowania ku zapewnieniu pomyślnego skutku dla kongresu nie powiodły się, opuściłby Ignatiew bezzwłocznie Konstantynopol. Cesarz Aleksander wypowiedziałby wojnę wydając, równocześnie manifest do wszystkich mocarstw, w którym jako jedyny swój cel oznaczyłby ochronę chrześcijan bez najmniejszej pretensyi do posiadania Bosforu. Wszystko jest gotowe do wojny, ale wojna nie będzie rozpoczętą, chyba w ostatecznym razie".

Tyle *France*, która oczywiście przyjąć musi całą odpowiedzialność za te wszystkie więcej sensacyjne niż podobne do prawdy wiadomości.

(Z czarnogórskiego teatru wojny.

Oficyalne sprawozdanie czarnogórskiego prezydenta senatu Bozo Petrowicza przesłane księciu Nikicie, potwierdza najzupełniej wszystkie szczegóły, jakie nas dotąd doszły o bitwie pod Triżebaczem. Turcy przyznają się już do klęski, piszą jednakże, że straty ich nie 3000, ale tylko 1600 ludzi wynoszą. Opowiadają, że Derwisz basza kazał strzelać na kilka oddziałów własnego wojska, które podczas bitwy poczęły uciekać. Oczekiwane przez Turków posiłki jeszcze nie przybyły Natomiast przywieziono do Podgorzycy działa Kruppa a w Antiwari wyładowano z okrętów przeszło 2000 koni. W skutek ostatniej odezwy naczelnego wodza tureckiego przyłączyło się do armii Derwisza baszy przeszło 1000 ludzi należących do kilku szczepów albańskich. Mirydyci zachowują się jeszcze neutralnie, większość ich jednakże zdaje się przechylać na stronę Czarnogórców. Emissya nowych tureckich pieniędzy papierowych z przymusowym obiegiem zadała niemały cios komercyalnym stosunkom Albanii. Ruch handlowy ustał podobno całkiem, tak że wielu kupców pozamykało składy. — Od czasu jak Derwisz basza 11 września naprózno usiłował usadowić się w Czarnogórze i szańce usypać, w skutek ciągłej niepogody ustały po obu stronach wszelkie operacye wojenne. Donoszą tylko o dwóch wypadkach. Czarnogórcom udało się podobno zniszczyć szańce tureckie pod Karicką Gorą. Z drugiej zuów strony kanonierski statek turecki usiłował zbombardować czarnogórską miejscowość Wirbazar, położoną nad jeziorem skutarskiem. W skutek bardzo silnego ognia Czarnogórców musiał jednakże odpłynąć, znaczne poniósłszy uskodzenia. Podkomendni Mukhtara baszy, który podług dziennika „*Glas Czernogorca*" ma być przecież ze wszystkich stron osaczony, zarzucają swemu naczelnemu wodzowi zupełną nieudolność i domagają się, aby go z przyczyny dotychczasowej jego bezczynności postawić przed sąd wojenny. Dżellalledin basza udać się ma w tej sprawie do Konstantynopola. Wojska czarnogórskie stoją pod Kuczą i Daniłowymgrodem, gdzie znajduje się teraz główna kwatera księcia Nikity dowodzącego 12.000 ludzi.

KRONIKA

† **Julia Wanda z Potockich hr Cabogowa**, dama pałacowa Jej Cesarskiej Mości i dama gwiaździstego krzyża, umarła w dobrach swych Biłka szlachecka dnia 18 b. m. w 88 roku życia. Była to dama wielkich cnót i najszlachetniejszych przymiotów serca, a miłosierdzie jej i dobroczynność znane są całym kraju. Cały zastęp ubogich i nieszczęśliwych rzewnie opłakiwać będzie swą dobrodziejkę, która hojnie i z ewangeliczną cichością spieszyła wszędzie z pomocą, gdzie chodziło o otarcie łez i ukojenie niedoli. Zbyt często nadużywano dobroci jej serca, lecz to jej nigdy nie odwodziło z drogi miłosierdzia. Zmarła aż do ostatnich lat swego życia mimo tak sędziwego wieku i ustawicznych cierpień zachowała dziwną żywość i swobodę umysłu. Wysoce wykształcona, obdarzona niepospolitą w tak sędziwym wieku pamięcią, ś. p. hr. Cabogowa była prawdziwą kroniką przeszłości, a obracając się przez cały długi żywot swój w najwybitniejszych i najświetniejszych kołach towarzyskich krajowych i zagranicznych, umiała wybornie kreślić rozmaite przejścia obyczajowe i społeczne, w jakie obfitowała pierwsza połowa wieku XIX. Wspomnienia te wielce ciekawe i charakterystyczne, zapewne nigdy nie spisane, poszły do grobu wraz z tą szlachetną matroną polską, której śmierć wzbudzi serdeczne współczucie w najszerszych kołach krajowych i zagranicznych.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej stanisławowskiej z grupy gmin miejskich rozpisano na dzień 18 października b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem Stanisławowie o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

* **Obłąkanie.** Wczoraj sprowadzono do policyi Wolfa Raucha, kupca i właściciela kamienicy w Przemyślu, który przed kilkoma dniami przybywszy do Lwowa, dziwacznem swojem zachowaniem powszechną na siebie zwracał uwagę. Wczoraj po południu w przystępie widocznego obłąkania nie dał nikomu do siebie się zbliżyć, krzycząc, «że jest Bogiem, że do nieba musi pójść«. Umieszczono go w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie

* **Zguba.** Mojżesz B., buchhalter, zgubił wczoraj około godz. 11 przed południem na ulicy Halickiej cztery sztuki banknotów po 50 złr.; zaś po południu Sime P. właścicielka domu zgubiła na ulicy Karola Ludwika 40 złr. w banknotach.

* **Swawola.** Zeszłej nocy na placu Strzeleckim spostrzegł żołnierz policyjny artylerzystę niosącego wielką kwaterę od okna, którą zapewne ze swawoli wyjęto z okna w niewiadomem dotychczas miejscu. Widząc zbliżającego się żołnierza policyjnego porzucił kwaterę na trotuarze i uciekł. Poszkodowany może się zgłosić po swoją własność w policyi.

— **Stypendya dla uczniów rolnictwa.** Ministerstwo rolnictwa ogłoszeniem z d. 8 b. m. podało do powszechnej wiadomości, że na wydziale rolniczym c. k. wyższej szkoły gospodarczej w Wiedniu z początkiem roku 186/7 opróżnione będą dwa stypendya państwowe po 400 zł. Ubiegający się o te stypendya winni podania swe z dołączeniem należycie legalizowanego świadectwa ubóstwa oraz świadectwa odbytego egzaminu maturalnego bądź ze szkół gimnazyalnych, bądź też realnych oraz innych celowi odpowiednich świadectw, wnieść do c. k. Ministerstwa rolnictwa na ręce rektoratu wymienionej szkoły gospodarczej *(k. k. Hochschule für Bodenkultur in Wien)* najpóźniej do d. 10 października r. b.

— **Dzierżawę teatru krakowskiego** na dalszych lat 6 otrzymał jak donosi *Afisz* p. Stanisław Koźmian.

— **Wiele mówiące cyfry.** Liczba realności wystawionych obecnie na sprzedaż w Wiedniu, wynosi podług dzienników wiedeńskich 1218. Realności te reprezentują wartość złr. 199,680.000. Na cyfry powyższe nie składały się wcale przedmieścia i dzielnica Favoriten, gdzie osobno naliczono domów na sprzedaż wystawionych 817, reprezentujących sumę złr. 62,183.790.

— **Marynarze austryaccy w Anglii.** Jak donoszą dzienniki angielskie w Chathamie bawi obecnie grono inżynierów pod kierownictwem naczelnego inżyniera floty austryackiej kapitana Wisslingera, ażeby na podstawie otrzymanego od admiralicyi angielskiej zezwolenia studyować budownictwo okrętowe w chathamskich warstatach morskich.

— **Naturalny przyrząd do mnożenia.** Włościanie francuscy, nieumiejący mnożyć podług prawidła arytmetycznego, pomagają w tem sobie w sposób osobliwszy. Mnożą na palcach, która to operacya wymaga tylko, ażeby mnożący znał iloczyny z liczb od 1 do 5. Jeśli tedy potrzebują pomnożyć z sobą dwie liczby większe niż 5, to na jednej ręce zginają tyle palców, o ile jednostek liczba mnożna większa jest od 5, na drugiej zaś ręce zginają tyle palców, o ile jednostek mnożnik większy jest od 5; następnie uważają każdy zgięty palec za dziesiątkę i sumują tyle dziesiątek ile na obu rękach naliczą zgiętych palców, podczas gdy liczby niezgiętych palców na obydwu rękach mnożą z sobą i iloczyn dodają do owej sumy dziesiątek. Na przykładzie najlepiej objaśnimy ten prymitywny spryt arytmetyczny Oto chodzi przypuśćmy o pomnożenie liczby 6 przez 8. Na jednej ręce zgina mnożący jeden palec, zaś na drugiej trzy palce, razem cztery, a że każdy oznacza dziesiątkę, równa się to $=40$; niezgiętych palców było na jednej ręce 4, na drugiej 2, a liczby te pomnożone ze sobą $=8$, zatem $40+8=48$. Weźmy inny przykład: 8×9. Na jednej ręce zgiętych palców 3, na drugiej 4, a zatem 7 dziesiątek $=70$; niezgiętych palców pozostało na jednej ręce 2, na drugiej 1, a zatem $2 \times 1=2$, w rezultacie więc $70+2=72$.

— **Piec do palenia zwłok** ma być wybudowany kosztem 15.000 mark na cmentarzu w Gotha, na mocy uchwały tamtejszej rady miejskiej.

— **Okropne pożary** szerzyły się w w zeszłym tygodniu w okolicy miasta Bastii na wyspie Korsyce. *Temps* paryski ogłasza następujący telegram z Bastii dnia 13go września: Od trzech dni w okolicy tutejszej szerzy się straszny pożar, który dotychczas zniszczył kilka wielkich posiadłości w Foriani, Cardo, Biquiqlia i Ortal. Pożar nie jest jeszcze opanowany.

— **Mężobójstwo.** Dzienniki węgierskie opowiadają, że w miejscowości Tarczal, w komitacie Zemplińskim, niedawno żona aptekarza Babczaka, żyjąca z mężem w niezgodzie, zamordowała go podczas snu w ten sposób, że oblała go ukropem. Czuła małżonka jest uwięziona.

— **Podrabiane dwudziestocentówki** pokazały się w obiegu w Wiedniu. Wydawał je mężczyzna dobrej tuszy, ze stanu wyrobniczego, którego ściga teraz policya. Podrabiane monety są z mosiądzu, posrebrzane. Fałszerz wydał ich najwięcej w dystrybucyach tytoniu.

— **Zawalenie się kamienicy.** W dzielnicy wiedeńskiej *Ottakring*, przy *Salmgasse* dnia 16 b. m. z rana zawaliła się częściowo kamienica będąca własnością centralnego banku dla kredytu ziemskiego, którą właśnie miano restaurować. W gruzach pogrzebanych zostało sześć partyj składających się z dziewięciu osób, lecz dzięki energii straży bezpieczeństwa i ogniowej szczęśliwie wydobyto wszystkich. Z nieszczęśliwych tych wszyscy z wyjątkiem jednej tylko staruszki ponieśli lekkie tylko uszkodzenia, zasłoniły ich bowiem od gruzów belki, które się sparły nad ich głowami. Kamienica, która była widownią katastrofy, była to jak się wyrażają dzienniki wiedeńskie „budowa z kart", a główny jej filar nie spoczywał wcale na fundamentach! Ofiary katastrofy należą wyłącznie do stanu wyrobniczego.

— **Zgniła gorączka** w Savannah występuje coraz gwałtowniej. Podług ostatnich telegramów w jednym dniu 15 b. m. uległo jej 27 mieszkańców.

— **Wielki pożar** zniszczył w nocy na sobotę fabrykę spirytusu Mauthnera w dzielnicy *Simmering* w Wiedniu. Szkoda wynosi 200.000 zł. O powstaniu ognia krążą dotąd tylko różne pogłoski.

— **Los wynalazcy.** W paryskich dziennikach czytamy, że niejaki Reynaud, wynalazca nowego systemu napełniania bomb substancyą wybuchową, zeszłej środy w laboratoryum swem przy ulicy Orsel zabity został w skutek wybuchu bomby w czasie napełniania. Ofiarą katastrofy padł także kolporter, który właśnie był wszedł do pracowni Reynauda. Dwoje dzieci bawiących się na ulicy odniosło znaczne uszkodzenia od odłamków bomby, które wyleciały przez okno.

— **Szeroko rozgałęzioną bandę oszustów** wyśledzono, a szefa jej, niejakiego Indforta, który wydawał się za lorda Howarta aresztowano w Eisenach. Indfort od dziesięciu lat oszukiwał mnóstwo osób w Anglii, Niemczech, we Włoszech i w Austryi, w ten sposób, iż listownie z Ceuty lub z Barcelony ofiarowywał się wyjawić im tajemnicę testamentu, zapewniającego im znaczne korzyści, a z powodu intryg rodzinnych ukrywanego przed światem. Znalazło się wielu łatwowiernych, którzy poszli na lep i ponadsyłali oszustowi tytułem zaliczki znaczne sumy, wynoszące niekiedy 1000 talarów. Indfort, który pochodzi z Anglii i przez władze niemieckie wydany został sądom angielskim, długo jako lord Howard tłukł się po Niemczech i mianowicie z Passau, Kolonii i Elberfeld, a później z Nowego Monasteru w kantonie Zurychskim prowadził swoje przebiegłe operacye szalbiercze. Znaleziono przy nim przeszło 1000 listów jednej i tej samej treści, dowód, w jakich olbrzymich rozmiarach prowadził swe oszustwo, nadto zaś znaleziono spis osób różnych narodowości, alfabetycznie ułożony pismem greckiem, do którego klucz wyśledził już agent policyi angielskiej Tornoer, zaczem okazało się, iż jest to spis łatwowiernych, którzy padli ofiarą oszustw Indforta.

— **Najdłuższym na świecie mostem** będzie most na rzece Tay w Szkocyi, gdzie się ona wije mocno i tworzy *S*. Most o którym mowy będzie 10,321 stóp długi. Kamień węgielny tej budowy położony został jeszcze w roku 1871, a koszta wówczas preliminowane były na blisko 3 miliony zł.

— **Przeniesienie zwłok Belliniego.** Z Paryża donoszą dnia 15 września: Dziś przed południem o godzinie 11 na cmentarzu Père Lachaise wykopano zwłoki Wincentego Belliniego, pogrzebane tam w roku 1835, w celu przewiezienia ich do Catanii, miejsca urodzenia kompozytora *Normy*, *Lunatyczki* i t. d. Odbyło się to w obecności deputacyi owego miasta sycylijskiego, oraz prefekta Sekwany p. Duval, dyrektorów teatru pp. Carvalho, Perrin, Escudier i innych, tudzież znakomitości tutejszych ze świata muzycznego. Nad grobem mistrza powiedziano pięć mów, trzy francuskie pp. markiza San Giuiliano, jako reprezentanta miasta Catanii, Escudiera i Michała Massona, oraz dwie włoskie, komandora Curro i księcia Grimaldi, w których wyrażono żal z powodu przedwczesnego zgonu nieśmiertelnego piewcy. Po ekshumacyi złożono trumnę na sześciokonnym wspaniałym karawanie, który wnet pokryty został wieńcami. Oddział wojska oddał zmarłemu raz jeszcze honory wojskowe, poczem pochód żałobny udał się na dworzec kolei lugduńskiej. Opróżniony grób otrzymać ma teraz nagrobek nowy z napisem wyrażającym wdzięczność Catanii w obec Paryża za serdeczną gościnność, z jaką przyjął był u siebie Belliniego.

KRONIKA PROWINCYONALNA

*** **Biała.** (Śmierć w płomieniach). W Belowicach spłonęła dnia 7 września zagroda włościańska, przyczem znalazła śmierć w ogniu dwuletnia córka właściciela zgorzałego domostwa.

*** **Brzesko.** (Do Rady powiatowej) brzeskiej wybrani zostali przy uzupełniających wyborach dnia 28 sierpnia z mniejszych posiadłości ks. Józef Migdał i p. Józef Rudnicki, zaś dnia 11 września z grupy większych posiadłości p. Jan Goetz.

*** **Buczacz.** (Pożar. Wypadek). W Medwedowcach wybuchł dnia 17 września ogień w stodole włościańskiej a przeniósłszy się na sąsiednie budynki zniszczył trzy chaty, dwa brogi i stodołę ze zbożem. — Czteroletnia có-

reczka młynarza w Pyszkowcach wpadła 9 b. m. do potoku i dostała się pod koło młyńskie, które ją zgruchotało. Starsza jej ośmioletnia siostra spiesząc jej na ratunek odniosła znaczne skaleczenie.

*** **Cieszanów.** (Pożar), jak się zdaje zbrodniczą ręką podłożony, zniszczył 2 b. m dom włościański w przysiółku Witkach. Przy stłumieniu pożaru odznaczył się energią i dzielnością żandarm Jan Kowalik z posterunku Oleszyckiego.

*** **Gorlice.** (Ogień) zniszczył dnia 22 sierpnia obejście handlarza nierogacizny Stanisława Czarneckiego w Rzepienniku suchym.

*** **Horodenka.** (Utonęło) w Potoczyskach dnia 25 sierpnia trzech chłopaczków w wieku od 2 do 9 lat. Wytoczono śledztwo za brak nadzoru.

*** **Husiatyn.** (Znaczny pożar) nawiedził dnia 25 sierpnia wieś Iwanówkę. Ogień zniszczył wszystkie zabudowania mieszkalne i gospodarcze ośmiu włościan wraz z zapasem zboża.

*** **Kamionka.** (Do Rady powiatowej) kamioneckiej wybrany został dnia 11 września z grupy większych posiadłości, p. Wincenty Orłowski, właściciel dóbr.

*** **Mościska.** (W Starzawej) zniszczył pożar dnia 6 września zabudowania mieszkalne i gospodarcze dziewięciu włościan. Dwóch tylko włościan było ubezpieczonych. Pożar powstał prawdopodobnie przez podpalenie.

*** **Myślenice.** (Samobójstwo). W Zawoji, w lasku, odebrał sobie dnia 3 września życie przez powieszenie się, Józef Hurbol, rezerwista 56 pułku piechoty.

*** **Rawa.** (Piorun) uderzył dnia 24 sierpnia około godziny 4 po południu w chatę Wasyla Klimka w Kamionce i wzniecił pożar, który zniszczył całe gospodarstwo.

*** **Rohatyn.** (Zasypanie ziemią). Robotnik przy drodze krajowej z Rohatyna do Brzeżan, Antoni Botkowski z Wieliczki, przysypany został i zgnieciony na śmierć przez ziemię podczas wydobywania kamienia.

*** **Śniatyn.** (Utonął) w Prucie 8go b. m. włościanin z Demycza, usiłując nieostrożnie przejść w bród wezbraną rzekę.

*** **Tarnobrzeg.** (Piorun. — Wypadek). Dnia 8 b. m. piorun zabił podczas burzy chłopaka, pilnującego bydła na pastwisku w Majdanie zbydniowskim. — W Turce dnia 5 b. m. jednoroczny chłopaczek pozostawiony w chacie bez nadzoru wpadł w cebrzyk napełniony wodą i utonął.

*** **Tarnopol.** (Pożar) zniszczył dnia 9 b m. budynek mieszkalny, stajnię z 12 sztukami bydła i stodołę wraz z tegorocznym zbiorem tamtejszego gr. kat. plebana.

*** **Tłumacz.** (Piorun) uderzył dnia 16 września w chatę w Kolińcach i zabił jej mieszkańców, męża i żonę.

*** **Złoczów.** (Pożary). W Jezierni spłonęło dnia 12 września 6 gospodarstw włościańskich, w Skniłowie 13 września trzy gospodarstwa, w Bezbrudach dnia 11 t. m. cztery gospodarstwa. W ostatnim wypadku ogień był podłożony.

*** **Żółkiew.** (Pożar) zniszczył dnia 3 b. m. chatę, stodołę i dwie szopy włościańskie. Ogień był podłożony.

GOSPODARSTWO i HANDEL

Wiedeń, 18 września. *Tel. Gaz. Lw.*) Na dzisiejszy targ bydła spędzono razem **4052** sztuk t. j. **1852** wołów galicyjskich, **2013** węgierskich i **187** niemieckich. Sprzedano dla Wiednia **1529** a dla prowincyi **2178** wołów; niesprzedano **345** sztuk. W porównaniu z spędem zeszłotygodniowym dostawiono o **284** sztuk więcej. Potrzeby konsumcyi były zatem zupełnie pokryte a w skutek tego przy ospałym popycie ceny spadły o **1** *zł.* na **100** kilo. Płacono od **100** kilo: za woły galicyjskie **52—59** *zł.*, za woły węgierskie **55—60** *zł.*, za niemieckie **55** do **58** *zł.*

— **Ceny zboża i produktów we Lwowie.** Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej za czas od 2 do 9 września 1876.

Zboża. Pszenica za 100 kilogr. od złr. —.— do 9·50. Żyto za 100 kilogr. od złr. —.— do 7.60. Jęczmień za 100 kilogr. od złr. 6.— do 6.25. Owies za 100 kilogr. od złr. 6.— do 5.50. Hreczka za 100 kilogr. od złr. 6.25 do 6·50. Kukurudza zeszłoroczna za 100 kilogr. od złr. 6.— do 6.20. Kukurudza nowa za 100 kilogr. od złr. 5·25 do 5.50.

Zboża strączkowe. Groch do gotowania za 100 kilogr. od złr. 8·— do 9·—. Groch pastewny za 100 kilogr. od złr. 6.— do 7.—. Fasola za 100 kilogr. od złr. —.— do —. —. Wyka za 100 kilogr. od złr. 6·20 do 6·50.

Nasiona. Koniczyna najprzedniejsza za 100 kilogr. od złr. —·— do 56·—, przednia za 100 kilogr. od złr. 53·— do 53·50, średnia za 100 kilogr. od złr. 50·— do 52·—, poślednia za 100 kilogr. od złr. 45·— do 46·—. Tymotka za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Anyż rosyjski za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Anyż płaski za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Kminek za 100 kilogr. od złr. —.— do —·—.

Nasiona olejne. Rzepak zimowy za 100 kilogr. od złr. 15·50 do 16·—. Rzepak letni za 100 kilogr. od złr. 14·50 do 15·50 Lnianka za 100 kilogr. od złr. —·— do —.—. Nasienie lniane za 100 kilogr. od złr. 12.50 do 13.50. Nasienie konopne za 100 kilogr. od złr. 10.50 do 11.—. Chmiel za 100 kilogr. od złr. — do złr. —.

Spirytus od złr. —·— do 28.98.

— **Galicyjski zakład kredyt. włośc.**

Stan na dniu 31 sierpnia 1876.

Aktywa:

	złr.	ct.
Stan kasy centralnej	139.568	95
Stan kas powiatowych	47.281	45
Pożyczki	8,405.539	23
Salda rachunków bieżących	1,940.192	37
	10,532.582	—

Pasywa:

	złr.	ct.
Wpisowe w r. 1876	2.303	—
Udziały	672.298	—
Asygnaty kasowe	1,143.150	—
Listy dłużne w obiegu łącznie z wylosowanemi w czerwcu bież. r.	8,701.500	—
Zalegające odsetki i dywidendy od listów zast.	13.331	—
	10,532.582	—

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan powróci dzisiaj do Wiednia, a za dni kilka wyjedzie do Gödöllö, gdzie w gronie Swej Najdostojniejszej Rodziny zabawi do świąt Bożego Narodzenia.

Węgierscy ministrowie Tisza, Szell i Trefort, mają jutro przybyć do Wiednia, gdzie rozpoczną dalsze rokowania z ministrami austryackimi. Pobyt węgierskich ministrów w Wiedniu, pisze *Budap. Corr.* potrwa dość długo. Najpierw oznaczony zostanie na tych wspólnych konferencyach ministeryalnych, czas, w których projekta ustaw ugodowych będą miały być przedłożone obu ciałom ustawodawczym, a następnie zostaną ułożone warunki pod jakiemi będą miały być zawarte traktaty cłowe z mocarstwami obcemi. Ten sam dziennik zapewnia, że tym razem nie rozpoczną się jeszcze rokowania z bankiem narodowym. D. 16 b. m. odbyła się w Budapeszcie rada ministrów pod przewodnictwem Najj. Pana. W tej naradzie wzięli udział wszyscy ministrowie węgierscy. Przedmiotem narady było zestawienie programu czynności sejmu węgierskiego podczas sesyi jesiennej i sprawa ugody austryacko-węgierskiej. Przed tą radą ministrów odbyła się konferencya ministeryalna u p. K. Tiszy, na której omawiano te same sprawy. *Naplo* dodaje, że na tej konferencyi zapadła także stanowcza uchwała co do długu 80milionowego. Żaden inny dziennik węgierski nie potwierdza tego ostatniego doniesienia. *Ellenör* donosi znowu, że rząd węgierski, po załatwieniu czynności przedwstępnych i po przedłożeniu sejmowi węgierskiemu aktów w sprawie Mileticza, odroczy go na trzy tygodnie.

Z teatru wojny mamy do zanotowania, że według telegramu *N. fr. Presse* z głównej kwatery tureckiej pod Peskanicą, ukończyli Turcy 15 b. m. budowę mostu na Morawie pod Ternianem wśród gwałtownego ognia działowego Serbów. Popołudniu tego samego dnia rozpoczęła się z obu stron silna kanonada, której około godziny 6 wieczór wielka ulewa koniec położyła. Na prawym brzegu Morawy, między Aleksinaczem i Bobowistem wznieśli Serbowie trzy nowe reduty. Na lewym brzegu posiadają tylko jeden szaniec przedmostowy, położony przed południowo-zachodnim mostem serbskim. Wszędzie indziej zresztą tylko Morawa przedziela strony walczące. Temi dniami oczekiwana jest walna bitwa. Wedle *Tagblattu* zaatakowali Turcy 14 b m. z małemi siłami Aleksinacz. Pięć batalionów serbskich i 300 Czarnogórców pod senatorem Markiem Verbicą rzuciło się z gołemi hanczarami na atakujących i zwycięzko odparli atak. Pułkownik Horwatowicz obsadził Supowacz i umocnił okoliczne wzgórza. Rada ministrów w Belgradzie postanowiła na wniosek Ranki Alimpicza, b. komendanta armii naddrińskiej, założyć fortyfikacye na serbskim brzegu Dryny.

O szansach pokojowych dzisiejsza poczta nie przyniosła nic nowego. W Berlinie memoryał turecki, (który podajemy w rubryce spraw zagranicznych) sprawić miał dobre wrażenie. Przebija zeń, zdaniem *N. fr. Presse* pojednawczość rządu tureckiego, a przy takiem usposobieniu nie trudno będzie wynaleść sposób załatwienia sprawy. Nie zgadza się to z artykułem *Nordd Allg. Ztg.* który wczoraj na tem miejscu zaznaczyliśmy, a który warunki Porty traktuje jako nie nadające się do dyskussyi. Dziennik ten, jak wiadomo, reprezentuje w Niemczech opinie rossyjskie. Także *Diritto* włoski pisze, że warunki tureckie są nie do przyjęcia. Pokój pod temi warunkami byłby zdaniem *Diritta* tylko zawieszeniem broni i pogorszyłby jeszcze stan rzeczy, który wywołał obecną wojnę. Byłby on ciągłą podnietą do nowych niepokojów na Wschodzie. Tylko *status quo ante* w Serbii może być podstawą rokowań pokojowych. Zanotować wreszcie wypada ważny telegram *Presse* z Pery, według którego mocarstwa oświadczyć miały Porcie, że warunki jej wezmą pod rozwagę dopiero wtedy, gdy przystanie na dwumiesięczny rozejm. Porta miała wyrazić gotowość zadośćuczynienia temu żądaniu mocarstw, a nawet wydać już odpowiednie rozkazy dowódzcom wojsk swoich.

Wysłani przez rząd turecki do Bułgaryi pp. Blacque bej i Jowanczo Effendi przedłożyli w tych dniach swoje sprawozdanie w sprawie okrucieństw w tej prowincyi popełnionych. Sprawozdanie to, oparte na datach statystycznych podaje liczbę ofiar na 4000, w której to liczbie mieszczą się już i muzułmanie. Nie poprzestając na tem wyznaczyła Porta dla jeszcze dokładniejszego zbadania sprawy nową komissyę pod Sadullahem-bejem, który był dawniej ministrem handlu i używa sławy męża intelligentnego i zacnego. Komisya ta złożona z urzędników narodowości tureckiej udała się 17 b. m. do Adryanopola. Winowajcy zostaną surowo ukarani.

Z Rossyi nadciągają ciągle ochotnicy do Serbii. Do Milanowaczu przybyło temi dniami 300 Kozaków z końmi W Niżnym Nowogrodzie utworzył się legion 1000 ochotników. Zebrano tam dla Serbów 20000 rubli. Cesarz Aleksander kazał według *Tagblattu* w dniu swoich imienin odpowiedzieć telegraficznie pułkowi kozaków gwardyjskich i pułkowi Pawła, że przekonany jest, iż pułki te okażą się godnemi swej dawnej sławy, na co znów kozacy odpowiedzieli że gotowi są umrzeć w obronie tronu i ojczyzny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19 września (*Tel. pryw*) W skutek jednomyślnego nacisku mocarstw nastąpi na całej widowni wojny tymczasowe dziesięciodniowe zawieszenie broni. Następnie ma być uchwalony dłuższy rozejm, podczas którego odbywać się będą rokowania pokojowe. Midhat basza, który się sprzeciwiał zawieszeniu broni, ma ustąpić z ministerstwa.

Wczorajsza wiadomość *Tagblattu* o proklamowaniu księcia Milana królem Serbii, nie potwierdza się. Gdyby zresztą była nawet prawdziwą, rząd serbski wyparłby się tego *pronunciamento*.

Nowa Presse zamieszcza artykuł, w którym bardzo gorliwie przemawia za podźwignięciem przemysłu naftowego w Galicyi, aby wobec podskoczenia cen nafty amerykańskiej, galicyjska produkcya mogła zająć stanowisko światowe.

Londyn, 18 września. Dziś po południu odbyło się na *City* wielkie zgromadzenie pod przewodnictwem Lorda-mayora. Na zgromadzeniu tem przyjęto jednogłośnie rezolucyę, w której zgromadzeni protestują przeciw tureckim barbarzyństwom i żądają od rządu, aby popierał niepodległość słowiańskich prowincyj. Zgromadzenie uchwaliło w tym duchu adres do królowej i wybrało deputacyę, która wręczy lordowi Derby powyższą rezolucyę.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 19 września 1876.

Hotel Angielski.

Pp. W. Mikuś z Chodorowa. — W. Rylski z Uhrynowa.

Hotel Żorża.

Pp. S. hr. Fredro z Mościsk. — K. hr. Leduchowski z Rossyi. — T. Chajęcki z Żurawna. — M. Parmiter z Anglii.

Hotel Europejski.

Pp. H. ks. Lubomirski z Odessy. — J. Beizen z Rossyi. — W. Potrikowskoj z Warszawy.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 19 września 1876.

Pp. A. hr. Krasicki do Rossyi. — A. hr. Łoś do Bortkowa. — P. hr. Moszyński do Krakowa. — H. Komarek do Wiednia. — J. Falkowski do Sambora. — M. Przeciecki do Warszawy. — J. K. Puzyna do Czarnołożca. — J. Rakovetz z Czerniowiec. — J. Romański do Brodów. — K. Zawadzki do Poczap.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 19 września 1876, godz. 7 rano.

Barometr 735·99mm. — Psychrometr suchy 11·4°C Psychrometr wilgotny 10·5°C. Prężność pary 8·9mm Wilgoć 89%. — Zachmurzenie 7. — Wiatr W.2 Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. Temperatura powietrza 9·1°Rm. Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 18 września 1876.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
		walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	bez kupona	205	—	207	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	bez kupona	119	50	121	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	bez kupona	218	—	220	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	bez kupona	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	bez kupona	85	50	86	30
„ „ „ 4% „		78	50	79	50
„ „ „ 5% okresow.		85	50	86	30
Banku hyp. galic. 6% w. a.		88	55	89	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.		94	50	95	50
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	bez kupona bieżącego	90	10	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	bez kupona bieżącego	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	bez kupona bieżącego	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5% m. k.	bez kupona bieżącego	85	50	86	40
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	bez kupona bieżącego	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	bez kupona bieżącego	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa		18	25	19	75
6. Monety.					
Dukat Holenderski		5	68	5	78
Dukat Cesarski		5	75	5	86
Napoleond'or		9	70	9	82
Pół imperyał		9	80	10	—
Rubel rossyjski srebrny		1	60	1	67
„ „ papierowy		1	59	1	61
100 Marek niemieckich		59	50	60	50
Srebro		101	—	103	—
Kupony w srebrze		100	50	102	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 15 września 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	66.65	66.75
„ „ „ w srebrze	69.75	69.85
Losy z roku 1839 całe	253.	254.—
„ „ 1839 piąta częśc 4%	252.50	253.50
„ „ 1854 po 250 złr.	107.25	107.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.10	112.30
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117.75	118.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	131.30	131 60
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.25	85.—
Galicyi	85.60	86.20
Niższej Austryi	102.25	102.75
Siedmiogrodu	74.25	74.75
Węgier	75.25	75.50
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	75.40	75.80
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	149.20	149.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	663.—	669.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	859.—	860.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	40.—	40.50
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	372.—	374.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	157.75	158.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1802.—	1808.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	206.—	206.50
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.25	120.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	283.50	284.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w s.	76.75	77.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	88.—	88.50
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90 —	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104 25	104.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	.—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	95 25	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.50	86.—
„ „ „ po 5%	98 50	99.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69 10	69 30
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.50	96.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97 25	97.75
„ „ „ „ II. emisyi	93.25	93.60
„ „ „ „ III. „	90 50	—.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł 5% w srebrze	77.—	77.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	65.50	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	163.—	163.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28 25	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.—	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.	13.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	27.75	28 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	31.—	31.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39 50	39 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.—	32 —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119 —
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.75	22.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	24.50	25.—
Weksle (na 3 miesięcy)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	59 10	59.25
Frankfurt 100 mark p	59.10	59 25
Hamburg za 100 w. p. a	59.10	59 25
Londyn za 10 ft. szt.	121 80	122 25
Paryż za 100 fr.	48 15	48 25
Kurs złota		
Dukat ces. men.	5 82.—	5.84.
„ peł. wagi	5 84 —	5 86.—
Korona	—	—
20-frankówka	9.70 —	9.71
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101 60	101 75

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej
Telegrafowany kurs wiedeński.

18 września 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	45
„ „ „ w srebrze	69	60
Losy pożyczki z roku 1860	112	—
Akcye banku wiedeńskiego	865	—
„ „ kredytowego bez kupona	148	80
Londyn 10 fnt. szterlingów	121	90
Srebro	101	75
Napoleond'or	9	72
Dukat cesarski men.	5	82
100 Marek	59	70

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4402 1—3) **Edykt.**

L. 4865. C. k. sąd powiatowy w Kętach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości adw. dra Xawerego Chrzanowskiego od małoletniej Anny Marklówny przysądzonej, w ilości 32 złr. 24½ ct. z pn., dozwoloną została publiczna sprzedaż do małolet. Anny Marklówny należącej realności, pod l. k. 81 w Starejwsi górnej położonej i że licytacya ta odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Kętach w 3 terminach a mianowicie: w dniu 16 października, 13 listopada i 4 grudnia 1876 r., każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi suma 1052 złr. 20 ct.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej, a wykaz podatków w urzędzie podatkowym w Białej.

Dla niewiadomych interesentów ustanowiono kuratorem dra Markla c. k. notaryusza w Kętach, o czem się wszystkich tych niewiadomych niniejszym edyktem zawiadamia.

Kęty 8 września 1876.

(4424 1—3) **Edykt.**

L. 827. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, iż na zaspokojenie należytości Mojżesza Schmelza w kwocie 4490 złr. odbędzie się przymusowa sprzedaż relności pod l. 95 w Przeciszowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Karola Kościelniaka własnej w dniach 18 października, 21 listopada i 22 grudnia 1876 r., każdym razem o godzinie 2 po południu na miejscu w Przeciszowie.

Cena wywołania stanowi kwotę 3752 złr. w. a.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania można w registraturze sądowej przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim 30 sierpnia 1876.

(4412) **Obwieszczenie.**

L. 5089. C. k. sąd powiatowy w Jazłowcu podaje do wiadomości, że dochodzenia miejscowe w sprawie zaprowadzenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Cwitowa już ukończone, a arkusze posiadania wraz z prostowanemi spisami, kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi do powszechnego przejrzenia w tutejszym sądzie złożone zostały, zarazem dozwala się stronom interesowanym aż do dnia 30 września 1876, swoje zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, w tutejszym sądzie, lub też na tymże samym jeszcze dniu u kierującego dochodzeniem c. k. sędziego powiatowego w Jazłowcu, w obu razach pisemnie lub ustnie zgłosić, a na które to zarzuty w razie rzeczywistego zgłoszenia dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Jazłowiec 16 września 1876.

(4413) **Ogłoszenie.**

L. 5090. C. k. sąd powiatowy w Jazłowcu podaje do wiadomości, że dochodzenia miejscowe w sprawie zaprowadzenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Pyszkowce na dniu 5 października 1876 rozpocznie.

Każdy przeto kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić przed komisyą sądową do Pyszkowce wydelegowaną i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Jazłowiec 16 września 1876.

(4394) **Aufgebot.**

Es wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß:

1. der kaiserlich königlich oesterreichische Oberlieutenant im Artilleriestabe Carl Felkel wohnhaft zu Komorn, Sohn des k. k. oesterreichischen Fortifikationsbeamten Johann Felkel zu Teschen verstorben und dessen zu Meidelberg in oestr. Schlesien verstorb. Ehefrau Caroline geborenen Gerstenberger.

1. und die unverehelichte Gertrud, Martha, Henriette, Charlotte Saulich wohnhaft zu Leobschütz Tochter des Kaufmanns Eduard Saulich und dessen Ehefrau Charlotte gebornen Hertzog zu Leobschütz die Ehe mit einander eingehen wollen.

Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in der Stadt Leobschütz und in der Lemberger Zeitung zu geschehen.

Leobschütz am 14 September 1876.

Der Standesbeamte

Stephan.

(4438) **Ogłoszenie**

L. 6220. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Połonice w obrębie c. k. sądu powiatowego w Glinianach położonej, składa się protokoła tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej, tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Glinianach.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym c. k. sądzie powiatowym, a w dniu 25 września 1876 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiatowego

Gliniany 16 września 1876.

(4404) **Obwieszczenie.**

L. 5231. Tutejszo sądowy edykt licytacyjny z dnia 1 lipca r. b za l. 2140 w sprawie egzekucyjnej uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Tomaszowi i Maryi Dudzikom pto 150 złr. względnie 147 złr. a. w. z pn., prostuje się co do trzeciego terminu, że tenże nie na 4 lecz 18 października 1876 r. godzinę 10 rano jest wyznaczony, i że czwarty termin w takowym przez pomyłkę ekspedytury zupełnie niepotrzebnie jest dodany.

C. k. sąd powiatowy

Nisko 3 września 1876.

C. k. sędzia powiatowy

(4405) **Edykt.**

L. 9062. C. k. sąd powiatowy w Stryju czyni wiadomo, iż złożone zostały w tutejszym sądzie arkusze posiadania i inne akta do założenia księgi hipotecznej w Oleksicach starych i nowych służyć mające.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w komissyi hipotecznej dnia 25 września 1876, w którym dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Stryj dnia 15 września 1876.

(4359 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1905. Celem zabezpieczenia dostawy potrzeb dla domu więziennego w Tarnowie na rok 1877, odbędzie się dnia 26 września 1876 r. i następujących od 9 godziny z rana w tutejszym sądzie obwodowem publiczna licytacya in minus

Potrzeby i złożyć się mające wadya są:

	wadyum złr.
I. Żywność dla zdrowych i chorych więźniów	219
II. 527.9 metrów drelichu, 1730·76 metrów płótna na koszule, 492.50 metrów płótna na sienniki	74
III. 377·4 metrów kubicznych (111 sągów) drzewa opałowego bukowego	177
IV. 605 348 kilo nafty, 29·403, kilo świec łojowych, 110 88 metrów knota, 271 845 kilo mydła, 93 600 kilo smalcu wieprzowego do smarowania obuwia	39
V. 12780 kilo słomy żytniej długiej	34
VI. różne sprzęty domowe i gospodarskie	14

Przedsiębiorcy przystąpić mogą albo do ustnej licytacyi, lub wnieść do rąk komissyi licytacyjnej pisemne oferty zastosowane do warunków licytacyjnych które w tutejszym sądzie przejrzane być mogą.

Prezydyum sądu obwodowego

Tarnów dnia 12 września 1876.

(4400 2—3) **Edykt.**

L. 22931. C. k. sąd deleg. miejski zawiadamia niniejszym edyktem Salamona Kepplera że przeciw niemu Abraham Goldgart wniósł pod dniem 12 września 1876 r. do l. 22931 pozew o rozwiązanie umowy o najem mieszkania w załatwieniu którego do rozprawy termin na dzień 29 września 1876 r., o godzinie 9 rano wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Salomona Kepplera wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. Dra Trojnalskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edytem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebnych dokumentów ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 13 września 1876.

(4369 3—3) **Edykt.**

L. 6178. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany dla okolicy miasta Lwowa Sekc. II. wiadomo czyni, że uchwałą równocześnie zapadłą w skutek prośby Henryka i Anny małżonków Illenberger tudzież Karoliny Dutkiewiczowej, zezwolono na tabularne wydzielanie części z realności w Zamarstynowie, pod l. k. 58 a położonej, utworzenie dla tejże części odrębnego ciała tabularnego, zaintabulowanie małżonków Henryka i Anne Illenbergerów za właścicieli takowej przenosząc zarazem na tąż wydzieloną część wszystkie dotąd niewykreślone ciężary powyższej realności jako na łączną hipotekę.

Gdy interesowani w tej sprawie wierzyciele a to konkurujący do masy spadkowej Jędrzeja Dziełędziak z Brzuchowic pod Lwowem; konkurujący do podobnej z masy Andrzeja i Heleny Szwejczewskich z Zamarstynowa, tudzież Izaak Selzer z życia i miejsca pobytu są niewiadomi, przeto ustanowiono dla nich kuratora w osobie adw. krajowego Dr. Józefa Smolki z zastępstwem adw. krajowego Dr. Skowrońskiego, doręczając temuż powyższą uchwałę, któremu to kuratorowi powyżej nazwani interesowani w przepisanym czasie pod rygorem prawnych następstw potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i sąd o tem uwiadomić mają.

Lwów dnia 18 lipca 1876.

(4360 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1220. Jego Excelencya Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował reskryptem z dnia 25 sierpnia 1876 r. l. 7212 na mocy §. 301 post. karn. dla piątej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy Złoczowskim c. k. sądzie obwodowym przewodniczącym Prezydenta tegoż sądu Ignacego Zborowskiego a zastępcami przewodniczącego radców Karola Pogliesa, Modesta Piaseckiego, Leopolda Szymonowicza, Faustyna Jahnera i Alfreda Linzbauera.

Piąta zwyczajna kadencya sądu przysięgłych rozpoczyna się dnia 13 listopada 1876 r. o godzinie 9 przed południem.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Złoczów dnia 12 września 1876.

(4353 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 165. Na podstawie uchwały z 1 września 1876 r. do l. 165 p. Dr. Wilhelm Rosenbach jako adwokat z siedzibą w Przemyślu do księgi adwokatów w Przemyślu zapisany został.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl dnia 15 września 1876.

(4368 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 9373. Podaje się do publicznej wiadomości, iż w celu obsadzenia opróżnionej w Kołaczycachh urtownej sprzedaży tytoniu, z którą połączona jest także sprzedaż marek stemplowych i stemplowych blankietów wekslowych niższych kategoryi począwszy od 5 złr. na dół, oraz kolektura loteryjna w której zbierają się stawki loteryjne dla ciągnień we Lwowie, rozpisuje się konkurs przez podanie pisemnych ofert, które zaopatrzone w wadyum co do sprzedaży tytoniu stempli i weksli stemplowych w kwocie 28 złr.

a co do kolektury loteryjnej w kwocie 9 złr.

razem w kwocie . . 37 złr.

wniesione być mają najpóźniej do dnia 6 października 1876 r. pierwszej godziny po południu na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku.

Obrót w materyałach tytoniowych wynosił w roku 1874 w wartości 5344 zł. 73 c. w stemplach . . . . . 209 zł. 88 c. zaś czysty dochód kolektury loteryjnej po 6% wynosił według lat 1872 — 1874 przeciętnie rocznie 86 złr. 8 ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku i u wszystkich nadzorów straży skarbowej Sanockiego powiatu skarbowego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Sanok dnia 31 sierpnia 1876.

(4377 2—3) **Edykt.**

L. 13831. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Marcinowi Polaczewskiemu, Daniel Bloch i inni spadkobiercy Chaj Blochowej o extabulacyę kwoty 384 dukat. holender. ze stanu biernego realności L. 53 i 54 w Tarnowie skargę wnieśli, w skutek której do wniesienia obrony termin dni 90 wyznaczony został.

Wzywa się zatem niniejszem pomienionego pozwanego, aby w tej sprawie o sobiście się zgłosił, lub kuratorowi w osobie p. adw. Adolfa Ringelheima z zastępstwem p. adw. dr. Stanisława Tokarza dlań ustanowionemu, potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego obrońcę sobie obrał, ile że w przeciwnym razie spór wdrożony z kuratorem przeprowadzony zostanie, a pozwany skutki zaniedbanego zgłoszenia się sam sobie przypisać by musiał.

Tarnów dnia 24 sierpnia 1876.

(4382 2—3) **Edykt.**

L. 2858. Sokalski c. k. sąd powiatowy rozpisuje niniejszem celem wydobycia wierzytelności Nachmana Linsker 50 zł. 70 ct. z pn. przymusowy jawny przetarg gospodarstwa włościańskiego, nieobjętej masy spadkowej Maksyma Bojka w Tartakowcu pod l. sp. 40 położonego, ciała hipotecznego nie stanowiącego, na 1710 zł. ocenionego, na dnie: 27 września, 16 października i 28 listopada 1876 r. w gmachu sądowym, zawsze od 10 godziny rano.

W trzecim terminie nastąpi sprzedaż nawet poniżej ceny szacunkowej.

Protokoły opisania i ocenienia, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal dnia 30 kwietnia 1876.

(4408 2—3) **Konkurs**

L. 18025. Na posady: Sekretarza pocztowego we Lwowie z poborami VIII klasy rangi i zarządcy pocztowego w Kołomyi z poborami IX klasy rangi i pomieszkaniem urzędowem ewentualnie ekwiwalentem za pomieszkanie w kwocie 150 zł. rocznie, za kaucyą w kwocie jednorocznej płacy etatowej.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 16 września 1876.

(4376 2—3) **Edikt.**

Zahl 10668. Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanislau wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche so wie über das, in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. B. 1869 Nr. 1 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen der Handelsfrau Süssel Dikmann der Konkurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Kriegsgerichtsrichter Adjunct Rybczyński und als einstweiliger Massaverwalter Herr Advokat dr. Szeparowicz bestimmt.

Alle Diejenigen, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen selbst wenn ein Rechtstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb sechszig Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte in Stanislau nach Vorschrift der Konkursordnung, zur Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile, zur Anmeldung, und bei der auf den 17 Novembe r 1876, anberaumten Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters, der Mitglieder des Gläubigerausschuffes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen. Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten, oder Ernennung eines anderen Massaverwalters und Stellvertreters desselben, und zur Wahl eines Gläubigerausschusses, wird eine Tagsatzung auf den 28 September 1876 anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege, zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Stanislau oder im Sprengel des Stanislauer k. k. Bezirks Gerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach §. 111 der Konkursordnung einen hierorts wohnhaften Zustellungs-Bevollmächtigten namhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Konkurs-Kommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkurs-Verfahrens werden durch das Amtsblatt der Lemberger Zeitung bekannt gegeben werden.

Stanislau, 9 September 1876.

(4345 3—3) **Edykt.**

L. 3650. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Nowym Sączu zawiadamia niniejszem że celem zaspokojenia pretensyi Rifki Lai Gellesowej jako cesyonaryuszki Berla Gellesa w kwocie 60 złr, w. a. z po. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż fizycznie nie wydzielonej połowy realności pod l. 12 w Wielopolu położonej dłużnika Jana Zarzyki własnej ciała tabularnego nie stanowiącej wedle proto. kołu z dnia 21 czerwca 1875, l. 5326 na 600 złr. a. w. oszacowanej w jednym terminie mianowicie na dniu 26 października 1876 o godzinie 10 rano, z tem że pomienona realność na powyższym terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 600 złr. w. a Wadyum 60 złr. w. a.

Bliższe warunki są w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Nowy Sącz 29 sierpnia 1876.

(4362 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1687. C k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności A. Rosnera w ilości 300 złr. w. a., przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 2 w Straconce, do Józefa Chroboka należącej, w dniu 19 października i w dniu 23 listopada 1876 r. zawsze o godzinie 10tej przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 726 złr. 49½ ct. w. a. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 72 złr. 64 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 3 sierpnia 1876.

(4343 3—3 **Edykt.**

L. 5924. C. k. sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z pobytu Edwarda Blumenthala, że celem zastępowania praw jego przy rozprawie likwidacyjnej wierzytelności do ceny kupna ⅓ części dóbr Rakszawa ustanowiono kuratorem adw. Dr. Fechtdegena, że zatem jego rzeczą jest udzielić kuratorowi potrzebnej informacyi lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Rzeszów dnia 31 sierpnia 1876.

(4370 3—3) **Edykt.**

L 46271. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż na żądanie Aleksandra Miazgi uchwałą z dnia 23 października 1875 r. l. 54488 intubulacyi wykreślenia sumy 300 złr. a. w. dla Leona Bersohna zaprenotowanej, w stanie biernym sum 2000 dukat. i 500 złr. m. k. na częściach dóbr Czermna zahipotekowanych dozwolił.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Janowi Ramult do rąk równocześnie w osobie adw. Dra Bobownika z zastępstwem adw. Dra Kuczkiewicza ustanowionego kuratora.

Wzywa się tedy niniejszym edyktem Jana Ramulta aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych użył środków, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 2 września 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 6269. (4410 1—2)

Konkurs

na posadę miejskiego weterynarza w Drohobyczu,

do której jest przywiązana roczna remuneracya 150 złr. z widokiem podwyższenia tejże na 200 złr. w. a. Podania należy wnieść do Zwierzchności gminy do 15 października 1876.

Od Zwierzchności gminnej

Drohobycz, 13 września 1876.

L. 1165. (4411 1—3)

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs na **posadę kancelisty**, połączonej z obowiązkiem pełnienia funkcyi drogomistrza z roczną płacą 500 złr., a w razie udowodnionych zdolności, z prawem posunięcia się na 600 złr.

Kandydaci o tę posadę ubiegać się mający, winni swe podania zaopatrzone w metrykę chrztu, wykaz odbytych nauk, dowody uzdolnienia tak do zawodu kancelaryjnego jak i drogowego wnieść do 1 listopada b. r. do tutejszego Wydziału powiatowego.

Mościska dnia 13 września 1876.